

Pezet, Chwile z Tobą (SzUsty Blend) - x Paluch x

Padają słowa, które boją, pamiętam, było tego sporo
Wszyscy nam mówią: „Miłość macie chora!”, więc mówię: „Uwierz, wreszcie nam wmówią!”
Bo coś nad nami wisi, tak jak nekrolog w kaplicy, i
Nie byliśmy święci jak mnisi, a Ty wycięłaś mi serce i nie da się przyszyć
Słowa padają w ciszy, że to nie miłość - powiedział psycholog
My jak alkoholicy, więc chcę Cię dotknąć językiem i wypić
Więc niech ta miłość umrze jak na raka, jak w tym roku mój tata
Jestem ciekaw kiedy zrozumiesz ile waży ta strata
Mieć coś z kimś na długie lata, nie zawracać, ciągle chcieć tego
Stoję nocą na ulicy, deszcz pada, dzisiaj jakoś nisko jest niebo

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal
Nawet we śnie, we śnie
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Inni skreślili się na swoich życia kartach
Ale my nie, my nie, my nie, my nie

Ostatnio nie możemy się dogadać - wiem
Jak deszcz o parapet, moje słowa
Ale taka z nas para jest
W kółko zabawa z ex
Śniadania razem kiedy chcemy i uwagi
Potem się olewamy i sms od niej, że w sumie to jej nikt nie namawiał, ale wykorzystana jest - tak m
No ja nie mogę!
Z tego wynika, że nie rozumiem wcale kobiet
Ja tłumaczę - ona wiadomo, że dalej swoje
Potem wpada niby nic, mówi: "Naley może?"
Na melanzach wzbudza zazdrość
A sama nie pozwala mi na udział - na złość
Jak się odezwę struga ważną
Ach, ta uczuciowa amplituda
Znasz to!
Spójrz na to może z dwóch stron
Pomów z nią, zrozum go, byłych ciężko jest strawić
Lecz to chwilowe z początku przy byłych

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal
Nawet we śnie, we śnie
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Inni skreślili się na swoich życia kartach
Ale my nie, my nie, my nie, my nie

Nie żadne Prosecco z truskawką, to nie jest nasza historia
Życie bywa jak bez okien balkon, a szczęście jak trójka w totka
To prawdziwe życie na co dzień, nietania nowela miłosna
Gotowy scenariusz na coach'a, klasyk osiedlowa Tosca
Wspieranie siebie w szukaniu sensu, setki wyrzeczeń i wątpliń
Gdy na moim ramieniu zapach twych perfum, mogę zasypiać spokojnie
Płynę sam przez bagno stresu, bez armii, żołnierz na froncie
Wciąża mnie znów bagno stresu, jak pierwsze spotkanie przed blokiem
Miłości chuligan, twój wierny psychofan
Do walki gotów znów, dla ciebie już o świcie

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal
Nawet we śnie, we śnie
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach

I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)
Inni skreślili się na swoich życia kartach
Ale my nie, my nie, my nie, my nie